

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. M. w przeszłości zawarła umowę najmu lokalu mieszkalnego z oskarżoną M. P. – pomimo nazwania umowy przez oskarżoną umową użyczenia, R. M. za korzystanie z lokalu płaciła do rąk oskarżonej czynsz. Z biegiem czasu pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzoną zaczęło dochodzić do konfliktów, m.in. na tle zapraszania przez pokrzywdzoną gości do wynajmowanego mieszkania, jak i braku akceptacji oskarżonej dla faktu pozostawiania przez pokrzywdzoną w związku nieformalnym i zajścia przez nią w ciążę. W efekcie oskarżona zapowiedziała pokrzywdzonej, że w wyznaczonym dniu ma ona zabrać z mieszkania swoje rzeczy, w związku z czym w dniu 31.10.2014r. pokrzywdzona R. M. w towarzystwie K. K. przyjechała do mieszkania, by oddać oskarżonej klucze. Oskarżona M. P. przyjechała do mieszkania ok. godziny 10.00, na miejscu zaś, po obejściu najpierw pokoju, potem zaś kuchni, oskarżona zarzuciła R. M., że uszkodziła ona krzesło. R. M. zaproponowała potrącenie kosztów powyższego z zapłaconej kaucji, na co oskarżona nie wyraziła zgody, nakazując pokrzywdzonej naprawić wszystkie występujące w mieszkaniu szkody. R. M. zapowiedziała wówczas, że z oskarżoną rozliczy się jej ojciec i wraz z K. K. próbowała wyjść z mieszkania, jednak oskarżona zagroziła im drogę i popchnęła R. M., po czym złapała ją za rękę i chwyciła za włosy; trzymając pokrzywdzoną w ten sposób na klatce schodowej zmusiła ją do uklęknienia na ziemi, zapowiadając jej, że ma ona dalej zamieszkiwać w wynajmowanym mieszkaniu. Pokrzywdzona krzyczała i wzywała pomocy, co zaalarmowało mieszkających naprzeciwko M. D. i K. D.. W/wymienieni wyszli z mieszkania, K. D. zaś ostatecznie rozdzielił oskarżoną i pokrzywdzoną.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonej M. P. (k. 150-151), na podstawie zeznań R. M. (k. 5-5v, k. 151-12), zeznań K. K. (k. 176), zeznań M. D.(k. 176-177), zeznań K. D. (k. 193), na podstawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 129-134), a nadto na podstawie: notatki (k. 3-4), protokołu oględzin (k. 8-9), koszulki z zawartością nośnika z nagraniem (k. 26), dokumentacji lekarskiej (k. 41-43, 95-128, 143, 174, 187-189), pisma szpitala (k. 48), dokumentów złożonych przez oskarżycielkę prywatną (k. 190-191).

Oskarżona **M. P.** przesłuchana na rozprawie (**k. 150-151**) nie przyznała się do popełnienia zarzuczonego jej czynu i wyjaśniła, że przed zdarzeniem R. M. bezumownie zamieszkiwała w należącym do oskarżonej mieszkaniu, wraz z w/wymienioną zaś w lokalu przebywali nieustaleni mężczyźni, co stało się przyczyną wielokrotnych interwencji sąsiadów. M. P. wyjaśniła, że w dniu 31.10.2014r., kiedy weszła do mieszkania, aby od pokrzywdzonej odebrać klucze, w środku, oprócz R. M., przebywała też druga kobieta, która się na oskarżoną rzuciła, zaczęła kopać i zadała jej cios pomiędzy oczy, po którym to uderzeniu oskarżona upadła i straciła przytomność; jednocześnie oskarżona wyjaśniła, że nieznaną jej kobietą, obecną w mieszkaniu, biła ją i kopała tak, że oskarżona „była cała posiniaczona i zbita, więcej nic nie pamiętała”. Oskarżona wyjaśniła również, że R. M. uszkodziła stanowiące wyposażenie mieszkania krzesło, nie zgadzając się równocześnie na odkupienie nowego krzesła.

Sąd obdarzył wyjaśnienia oskarżonej wiarą w tej ich części, w jakiej oskarżona wskazała, że pokrzywdzona zamieszkiwała w należącym do niej mieszkaniu – wyjaśnienia oskarżonej w tej ich części korespondują z zeznaniami samej R. M., z tych też przyczyn Sąd nie znalazł podstaw, by wyjaśnieniom tym w powołanej części odmówić wiary. Jednocześnie jednak Sąd za niewiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonej w pozostałej części, to zaś wobec ich sprzeczności z pozostałymi dowodami, zgromadzonymi w niniejszej sprawie. I tak: to, że pokrzywdzona korzystała bezumownie z należącego do oskarżonej mieszkania, stoi w sprzeczności ze złożoną do akt sprawy przez pokrzywdzoną umową, nadto z treścią zeznań samej pokrzywdzonej. Podobnie za sprzeczne z zeznaniami wszystkich przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, jak i zapisem nagrania, Sąd uznał twierdzenie oskarżonej, iż od razu po wejściu jej do mieszkania została ona pobita, w związku z czym upadła i straciła przytomność – podkreślenia wymaga, iż z odtworzonego na rozprawie nagrania wynika jasno, że to oskarżona podczas zdarzenia była stroną atakującą, pokrzywdzona zaś, przytrzymywana za włosy, wzywała pomocy. Powyższe wyklucza przyjęcie za prawdziwą wersję wydarzeń, przedstawionej przez oskarżoną – gdyby bowiem było tak, jak mowa o tym w wyjaśnieniach oskarżonej, tj. gdyby upadła ona i straciła przytomność, nie mogłaby następnie zaatakować pokrzywdzonej, to zaś w chwili,

gdy chciała ona wyjść z mieszkania, tj. zakończyć spotkanie z oskarżoną. Podobnie wersji wydarzeń, przedstawionej przez oskarżoną, nie potwierdzają zapisy protokołu oględzin (k. 8v), z których wynika, iż w dniu zdarzenia u oskarżonej ujawniono wyłącznie zadrapanie na przedramieniu z krwiakiem podskórnym, nie ujawniono natomiast jakichkolwiek innych obrażeń. W konsekwencji Sąd złożone w powyższym zakresie przez oskarżoną wyjaśnienia uznał za niezaskługujące za wiarę, fakt ich złożenia Sąd zaś przypisał obranej przez oskarżoną linii obrony.

Przesłuchana w charakterze świadka **R. M.** zeznała (**k. 5-5v, k. 151-12**), że w przeszłości wynajmowała mieszkanie od oskarżonej, stosunek najmu zaś miał ustać z końcem miesiąca listopada 2014r. Pod koniec października oskarżona zadzwoniła jednak do świadka, zapowiadając, że następnego dnia stawi się w mieszkaniu z policją i wyrzuci z mieszkania rzeczy świadka. W efekcie świadek pojechała do mieszkania tego w towarzystwie siostry ciotecznej, by oddać oskarżonej klucze. Na miejscu oskarżona zarzuciła świadkowi, że uszkodziła krzesło, które nakazała świadkowi odkupić, w efekcie zaś świadek zapowiedziała, że z oskarżoną rozliczy się jej ojciec, na co oskarżona jednak się nie zgodziła. Gdy świadek chciała wyjść z mieszkania, oskarżona zagroziła jej drogę, zaczęła na świadka krzyczeć, w końcu zaś złapała ją za włosy, zaciągając ją w ten sposób w róg klatki schodowej. Wówczas na korytarz sąsiadka z lok. nr 16, potem zaś jej mąż, który obezwładnił oskarżoną.

Sąd uznał zeznania powyższe za wiarygodne w całości – korespondują one ściśle z treścią zeznań K. K., M. D. i K. D., a także z zapisem odtworzonego na rozprawie nagrania. Faktem jest, że pokrzywdzona, jak osoba bezpośrednio zaangażowana w konflikt z oskarżoną, teoretycznie mogłaby dążyć do tego, by przedstawić przebieg wypadków w sposób dla siebie korzystny, gdyby jednak tak było, zeznania te nie znalazłyby potwierdzenia w innych dowodach, w tym w zeznaniach obcych zarówno dla pokrzywdzonej, jak i oskarżonej, świadków M. D. i K. D., jak i w zapisie nagrania. Skoro jednak całość zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów ściśle ze sobą koresponduje, potwierdzając w konsekwencji wersję wydarzeń, przedstawioną przez pokrzywdzoną, Sąd nie znalazł podstaw do sformułowania wniosków innych, jak tylko takie, że świadek, zeznając w niniejszej sprawie, w sposób zgodny z prawdą przedstawiła przebieg zdarzenia, zeznania te zaś zasługują na wiarę. W konsekwencji Sąd uznał zeznania R. M. za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Świadek **K. K. (k. 176)** zeznała, że w dniu zdarzenia oskarżona, przybywszy do mieszkania, wszczęła awanturę z siostrą świadka, następnie zaś, gdy w/wymieniona chciała wyjść z mieszkania, oskarżona zaczęła ją popychać, potem załapała za włosy i zaczęła ją ciągnąć po schodach. Wtedy na klatkę wyszli sąsiedzi, a świadek wezwała Policję.

Sąd obdarzył zeznania K. K. wiarą w całości - korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonej R. M., jak i M. D. i K. D., a także z treścią odtworzonego na rozprawie nagrania, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw, by zeznaniom tym odmówić wiary. Faktem jest, że świadek jest członkiem rodziny występującej w niniejszej sprawie jako oskarżycielka prywatna R. M., a tym samym mogłaby ona być teoretycznie zainteresowana opisaniem przebiegu wydarzeń w sposób dla oskarżycielki prywatnej korzystny, gdyby jednak tak było, zeznania takie nie znalazłyby potwierdzenia w pozostałych dowodach, w tym w zeznaniach obcych zarówno dla pokrzywdzonej, jak i dla oskarżonej, świadków M. D. i K. D., jak i w końcu w dowodzie nieosobowym w postaci zapisu nagrania. Skoro jednak całość powołanych dowodów ściśle ze sobą koreluje, Sąd nie znalazł podstaw, by uznać, że świadek, zeznając w niniejszej sprawie, jakiejkolwiek jej okoliczności opisała niezgodnie z faktami. W efekcie zatem Sąd całość zeznań świadka uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Z zeznań świadka **Malwiny Nahorny Domagalik (k. 176-177)** wynika, że w dniu zdarzenia świadek usłyszała dochodzące z klatki schodowej wołanie o pomoc, a gdy wyszła ze swojego mieszkania, zobaczyła pokrzywdzoną, leżącą na ziemi i trzymaną za włosy przez starszą kobietę. Świadek wraz z mężem próbowali rozdzielić oskarżoną i pokrzywdzoną, potem zaś na miejscu pojawiła się policja.

Sąd uznał zeznania powyższe za wiarygodne w całości – korespondują one z zeznaniami R. M., K. K. i K. D., nadto z zapisem nagrania, z tych też przyczyn Sąd nie znalazł podstaw, by zeznaniom tym odmówić wiary. Dodatkowo Sąd miał na uwadze, że świadek jest zarówno dla oskarżonej, jak i dla pokrzywdzonej osobą zupełnie obcą, a tym samym, w ocenie Sądu, nie miałaby ona żadnych powodów, by jakiejkolwiek okoliczności sprawy przedstawić niezgodnie z

prawdą. W konsekwencji Sąd zeznania powyższe uznał zatem za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do oparcia na ich podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Przesłuchany w charakterze świadka **K. D. (k. 193)** zeznał, że w dniu zdarzenia usłyszał krzyki, dochodzące z klatki schodowej, a gdy wyszedł z mieszkania, zobaczył na korytarzu trzy kobiety – jedną starszą i dwie młode. Świadek zeznał, że starsza kobieta trzymała za włosy oskarżycielkę prywatną, która płakała i krzyczała z powodu bólu, pozostając w pozycji „na klęczkach”.

Również powyższe zeznania Sąd obdarzył wiarą w całości, a zdecydowały o tym w całości analogiczne wnioski, jak powołane w odniesieniu do zeznań M. D.. Sąd uznał, że również K. D., jako osoba zarówno dla oskarżonej, jak i dla pokrzywdzonej, zupełnie obca, nie miałby żadnych powodów, by jakiegokolwiek okoliczności sprawy przedstawić w sposób nieprawdziwy. W konsekwencji Sąd również i powyższe zeznania uznał za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd obdarzył wiarą w całości **opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 129-134)**, z której wynika, że brak jest przeciwwskazań medycznych do udziału w postępowaniu oskarżonej M. P.. Sąd uznał opinię powyższą za pełną, jasną i pozbawioną sprzeczności, a sformułowane w niej wnioski – za w pełni zrozumiałe. Z opinii wynika jasno, że biegły zapoznał się z całością dokumentacji lekarskiej, dotyczącej oskarżonej, jak i przeprowadził jej z nią wywiad i dopiero na tej podstawie oparł zawarte w opinii swojej wnioski, które Sąd uznał za korespondujące z aktualnymi wskazaniami wiedzy medycznej. W konsekwencji Sąd nie znalazł podstaw, by opinii tej odmówić wiary, uznając ją za przydatną do poczynienia na tej podstawie ustaleń co do stanu zdrowia oskarżonej.

Nie budziły wątpliwości Sądu także pozostałe dowody, zgromadzone w niniejszej sprawie, mające postać: notatki (k. 3-4), protokołu oględzin (k. 8-9), koszulki z zawartością nośnika z nagraniem (k. 26), danych o karalności (k. 39, 168), dokumentacji lekarskiej (k. 41-43, 95-128, 143, 174, 187-189), pisma szpitala (k. 48), informacji Urzędu Skarbowego (k. 169), dokumentów złożonych przez oskarżycielkę prywatną (k. 190-191) - dowody te zostały zgromadzone prawidłowo, dokumenty zaś sporządzone zostały przez osoby do tego uprawnione, stosownie do regulacji określających ich formę i treść, a tym samym Sąd uznał je za wierne odzwierciedlenie okoliczności w nich opisanych.

**M. P. została oskarżona o to, że:** w dniu 31.10.2014r. około godziny 10.00 w mieszkaniu przy ul. (...) w W. naruszyła nietykalność cielesną R. M. poprzez popychanie i przytrzymywanie za włosy, **tj. o czyn z art. 217 §1 kk.**

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Dobrem chronionym na gruncie art. 217 §1 kk jest nietykalność cielesna człowieka, a powyższy przepis ma na celu zagwarantowanie każdemu człowiekowi „wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało” i zarazem ochronę jego swobody w dysponowaniu własnym ciałem (vide M. Mozgawa, Ustawowe znamiona czynu zabronionego ... (naruszenie nietykalności cielesnej), NP 1982, nr 11-12, s. 67). Zatem czyn powyższy nie wykracza przeciwko zdrowiu człowieka, lecz stanowi wyraz nieposzanowania innej osoby.

Zgodnie z dyspozycją z art. 217 §1 kk zachowanie sprawcy polega na naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka, rozumianej jako wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane, przy czym w §1 wymieniony jest jeden ze sposobów realizacji znamienia w postaci uderzenia, czyli zadania ciosu. Natomiast zwrot „w inny sposób narusza nietykalność cielesną” obejmuje wszelkie inne sposoby ingerencji w cielesną nietykalność drugiej osoby, jak choćby oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spoliczkowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, podstawianie nogi, spoliczkowanie, zrzucenie czapki lub okularów, uderzenie rękawiczką, rozbicie na ubraniu jajka, obcięcie włosów, ogolenie, szczypanie, klucie, poklepywanie, rzucenie kogoś jakimś przedmiotem, czy też pocałunek drugiej osoby bez jej zgody (vide A. Zoll (w:) Kodeks karny, Komentarz, s. 672; O. Górniok, Kodeks karny. Komentarz, s. 247, M. Mozgawa, Ustawowe znamiona..., s. 71-73).

Za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych, lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dn. 09.09.1969r. o sygn. V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). Powyższe prowadzi do wniosku, że w pojęciu tym mieszczą się drobne fizyczne urazy na ciele pokrzywdzonego w postaci otarć, siniaków, czy też zadrapań, nie będących dolegliwościami w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, określonych w art. 157 §1 kk.

Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej należy do kategorii przestępstw umyślnych, toteż sprawca musi mieć świadomość, że podejmując określone zachowanie narusza nietykalność innej osoby. Może ono zostać popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim, gdy sprawca chce w jakikolwiek sposób naruszyć nietykalność cielesną innej osoby, jak i w zamiarze wynikowym, gdy przewiduje taką możliwość i godzi się na to.

Mając na uwadze treść art. 217 §2 kk należy wspomnieć, iż w sytuacji, gdy naruszenie nietykalności zostało wywołane wyzywającym zachowaniem się pokrzywdzonego albo pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej, sąd może odstąpić od wymierzenia kary; niemniej jednak między zachowaniem pokrzywdzonego, a reakcją sprawcy, musi istnieć ścisły związek przyczynowy i prowokujące lub wymuszające zachowanie pokrzywdzonego winno „wywołać” naruszenie nietykalności (vide J. Wojciechowski, A. Wąsek, Kodeks Karny..., s. 1197).

Przenosząc powyższe rozważanie na grunt niniejszej sprawy, Sąd stanął na stanowisku, iż oskarżona M. P. działaniem swoim wyczerpała dyspozycję zarzuconego jej czynu. W pierwszej kolejności Sąd miał na uwadze, że oskarżona, chwytając pokrzywdzoną za włosy i przytrzymując ją w ten sposób przez dłuższą chwilę, co jasno wynika w szczególności z zapisu nagrania, wykonanego przez K. K., naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonej R. M.; podobnie z nagrania powyższego wynika jasno, iż powyższe nastąpiło wbrew woli pokrzywdzonej, skoro wołała ona o pomoc i krzyczała z powodu bólu. Podobnie okoliczność, że do zdarzenia powyższego doszło w związku z konfliktem na tle wynajmu mieszkania i wyrażania przez oskarżoną dezaprobaty życia prywatnego pokrzywdzonej, wskazuje jasno, że celem oskarżonej było okazanie braku poszanowania osoby R. M. i swoiste upokorzenie jej poprzez okazanie własnej dominacji. Jednocześnie wobec faktu, że działanie oskarżonej nie spowodowało żadnych wymiernych urazów na ciele pokrzywdzonej ani też nie doprowadziło do powstania uszczerbku na jej zdrowiu, Sąd uznał, że działanie oskarżonej nie wykroczyło poza zakres normy art. 217 §1 kk.

Sąd nie stwierdził, by w niniejszej sprawie zaistniała sytuacja, o której mowa w art. 217 §2 kk - Sąd miał na uwadze, że jedynie w wyjaśnieniach oskarżonej mowa jest o tym, że została ona zaatakowana, okoliczności takiej nie potwierdza zaś żaden inny dowód. Nadto pokrzywdzona, skoro chciała ona opuścić wynajmowane mieszkanie, nie miałaby zdaniem Sądu żadnego powodu, by niewłaściwie zachowywać się wobec oskarżonej.

W konsekwencji Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wymierzając wyżej wymienioną karę Sąd kierował się dyrektywami art. 53 kk.

Sąd uznał stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej za wysoki. Sąd w powyższym kontekście miał na uwadze, że naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonej R. M. miało charakter nie działania jednorazowego i krótkotrwałego, lecz rozciągniętego w czasie, oskarżona bowiem najpierw pokrzywdzoną załapała za włosy, potem zaś przytrzymywała ją w ten sposób przez dłuższy czas na klatce schodowej, aż do czasu podjęcia interwencji przez M. D. i K. D., przysparzając w ten sposób pokrzywdzonej wymiernych cierpień i bólu. Podobnie Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że R. M. w dniu zdarzenia była w siódmym miesiącu ciąży, która to okoliczność w zrozumiwały sposób potęgowała stres.

Podobnie jako znaczny Sąd ocenił stopień winy oskarżonej. Oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, nie zaprzestała swego działania pomimo że pokrzywdzona wzywała pomocy, nadto zaś, pomimo że było jej wiadome, że pokrzywdzona jest w ciąży. Oskarżona miała przy tym pełną możliwość, by zachować się zgodnie z literą prawa, jak i w każdym czasie od popełnienia przestępstwa odstąpić, czego jednak nie

uczyniła. Sąd nie stwierdził wystąpienia w niniejszej okoliczności wyłączających bezprawność albo winę. W efekcie Sąd nie znalazł podstaw, by stopień winy oskarżonej ocenić odmiennie od stopnia społecznej szkodliwości zarzuconego jej czynu.

Znaczny stopień winy i znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd poczytał za okoliczności obciążające oskarżoną.

Za okoliczność łagodzącą Sąd przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonej (k. 39), jak i fakt, że w wyniku działania oskarżonej R. M. nie odniosła jakichkolwiek uszkodzeń ciała, jak i nie wpłynęło ono negatywnie na przebieg jej ciąży.

Całość powyższych okoliczności obciążających decydowała o tym, iż Sąd uznał za zasadne wymierzyć oskarżonej karę – Sąd uznał, że powołany powyżej stopień zawinienia i stopień społecznej szkodliwości czynu, ocenione jako wysokie, wykluczają zastosowanie do osoby oskarżonej art. 66 §1 kk. Jednocześnie powołane powyżej okoliczności łagodzące zdecydowały o tym, iż Sąd uznał, że w realiach niniejszej sprawy kara najłagodniejszego rodzaju, tj. kara grzywny, będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów zapobiegawczych i wychowawczych, a tym samym – że osiągnie ona wobec oskarżonej cele stawiane wymiarowi kary. Jednocześnie jednak Sąd stanął na stanowisku, że wymierzona na powyższej podstawie kara winna kształtować się znacznie powyżej dolnego ustawowego progu; podobnie Sąd wziął pod uwagę, że cele stawiane wymiarowi kary zostaną wobec oskarżonej osiągnięte jedynie wówczas, gdy orzeczona kara będzie stanowiła dla oskarżonej realną dolegliwość. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że wobec oskarżonej winna zostać orzeczona kara grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych, przy przyjęciu wysokości jednej stawki na 10 PLN. Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonej w powyższy sposób kara będzie stanowiła dla oskarżonej wyraźny sygnał, że zarzucony jej czyn został oceniony jako społecznie szkodliwy w stopniu znacznym, podobnie jak stopień zawinienia oskarżonej, powstrzymując tym samym oskarżoną od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, a tym samym – osiągając cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji indywidualnej. Jednocześnie orzeczona w powyższym wymiarze kara nie przekroczy możliwości zarobkowych oskarżonej, która podała co do swojej osoby, że osiąga dochód w kwocie 1.900 PLN miesięcznie (k. 32). Sąd stanął na stanowisku, że z racji faktu, iż wymiar kary sumarycznie odpowiada ok. 1/3 wysokości jednego miesięcznego dochodu oskarżonej, orzeczona kara będzie dla oskarżonej karą realnie dolegliwą, a tym samym taką, która skutecznie uświadomi oskarżonej nieopłacalność popełniania przestępstw.

Powołane powyżej względy zdecydowały jednocześnie o tym, iż Sąd stanął na stanowisku, że dla osiągnięcia wobec oskarżonej powyższych celów niezbędne jest, by orzeczona kara podlegała wykonaniu, dlatego też Sąd opowiedział się przeciwko warunkowemu zawieszeniu jej wykonania, które możliwe byłoby na podstawie przepisów, obowiązujących przed dn. 01.07.2015r., stosując w efekcie w sprawie niniejszej w całości przepisy, obowiązujące w dacie orzekania przez Sąd.

Uwzględniając charakter zarzuconego oskarżonej czynu, wysoki stopień spowodowanego stresu i bólu, Sąd uznał, że pokrzywdzona wskutek działania oskarżonej doznała krzywdy, za którą winno zostać przyznane jej zadośćuczynienie. Sąd w powyższym kontekście wziął pod uwagę, że zgodnie z dominującym poglądem krzywda stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, polegający nie tylko na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach, bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale pozostaje związana też z dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu - kompensata majątkowa ma na celu przezwycięzenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego (vide uchwała Sądu Najwyższego (Pełna Izba Cywilna) z dn. 08.12.1973r. o sygn. III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145; wyrok Sądu Najwyższego z dn. 22.05.1990r. o sygn. II CR 225/90, LEX nr 9030; A. Kidyba (red.), A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, LEX, 2010). W realiach niniejszej sprawy Sąd stanął na stanowisku, że konieczność znoszenia ciągnięcia za włosy, przytrzymywania, to zaś dodatkowo w sytuacji, gdy świadkami powyższego były osoby trzecie, częściowo wobec pokrzywdzonej zupełnie obce, stanowiły wymierne naruszenie dobra w postaci wolności osobistej pokrzywdzonej, tj. wolności od naruszeń

sfery jej prywatności i prawa do samostanowienia. Jednocześnie jednak Sąd uwzględnił, że działania oskarżonej obejmowały okres kilki minut w ciągu jednego dnia, czyli stosunkowo niedługi, w efekcie zaś oskarżona działań swych nie powtórzyła. Podobnie Sąd uwzględnił, że pokrzywdzona w wyniku działań oskarżonej nie odniosła wymiernego uszczerbku na zdrowiu ani fizycznym, ani psychicznym, podobnie jak nie utraciła ona jakiegokolwiek mienia. W efekcie Sąd stanął na stanowisku, że kwota 2.000 PLN pozostaje adekwatna do stopnia poniesionej przez pokrzywdzoną krzywdy, nadto jest to kwota ekonomicznie odczuwalna, co pozwoli, zdaniem Sądu, złagodzić cierpienia pokrzywdzonej w stopniu, w jakim zostały one przez oskarżoną spowodowane. Zdaniem Sądu wskazana kwota spełni tym samym funkcję kompensacyjną i stanowić będzie przybliżony ekwiwalent poniesionej przez pokrzywdzoną szkody niemajątkowej.

Sąd stanął na stanowisku, że całość orzeczenia o karze, ukształtowana w powyższy sposób, czyni zadość dyrektywom wymiaru kary, pozwalając na uświadomienie oskarżonej naganności jej postępowania i powstrzymanie jej od podjęcia analogicznych działań w przyszłości, osiągając w konsekwencji cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji szczególnej. Nadto, zdaniem Sądu, ukształtowane w powyższy sposób orzeczenie o karze będzie stanowiło także czytelny sygnał dla innych potencjalnych sprawców przestępstw, iż naruszenie porządku prawnego jest nieopłacalne i każdorazowo spotka się z nieuchronną karą, powstrzymując ich w efekcie przed wkroczeniem na drogę przestępstwa i osiągając w ten sposób cele stawiane wymiarowi kary w zakresie prewencji generalnej. W efekcie Sąd uznał, że ukształtowana w powyższy sposób kara pozostaje karą adekwatną do stopnia winy oskarżonej i stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie przekraczając żadnego z nich, a nadto, że uwzględnia ona całość dyrektyw stawianych jej wymiarowi, pozostając karą sprawiedliwą i zgodną ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, nie będąc karą ani rażąco łagodną, ani też rażąco niewspółmiernie surową.

Sąd nie znalazł podstaw, by zwolnić oskarżoną od kosztów sądowych. Sąd w pełni podzielił stanowisko, iż regułą winno być obciążenie skazanych kosztami procesu, zaś czymś wyjątkowym zwolnienie od ponoszenia tych kosztów. Zwolnienie takie może nastąpić jedynie przy zaistnieniu przesłanek wskazanych w art. 624 §1 kpk, gdy istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dn. 28.06.2012r. o sygn. I AKa 98/12, LEX nr 1217813). W realiach niniejszej sprawy Sąd okoliczności takich nie stwierdził.

Mając zatem na uwadze całokształt powołanych okoliczności Sąd orzekł, jak w wyroku.